

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 80, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., ze tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenie cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. X. O. Nr. 80187.

Przesilenie we Fran Daladier tworzy nowy rząd.

PARYŻ (Pat.) W dniu 29 b. m. o godzinie 16 prezydent republiki francuskiej powierzył misję tworzenia nowego gabinetu Daladier, którego nazwisko wymienione zostało podczas konsultacji prezydenta przez 18 najbardziej polityków. Wszyscy oni zaznaczyli, że w obecnych warunkach Daladier jest jedynym, posiadającym największe dane do utworzenia gabinetu. Daladier propozycję prezydenta zaakceptował. Ogólnie panuje przekonanie, że Daladier natopka na wielkie trudności przy tworzeniu rządu i że nieprędko zdoła je pokonać. Pierwszym je-

go krokiem będzie zaprzęgnięcie socjalistów udziału w rządzie, podobnie, jak to uczynił Paul-Boncour. Przewidują, że przed udzieleniem odpowiedzi przywódcy socjalistów Blum zwoła nadzwyczajny kongres partii dla zasięgnięcia opinii. Prasa informuje, że Daladier zamierza oprócz stanowiska premiera zachować, o ile możliwości, tekę ministra wojny. Gdyby się to jednak okazało niemożliwym, zachowa dla siebie tekę ministra spraw wewnętrznych. Ministrem spraw wewnętrznych zostałby nadal Paul-Boncour, a stanowisko ministra finansów objąłby Bonnet.

Czy Hitler zostanie kanclerzem?

BERLIN (Pat.) W niedzielę w południe prezydent Hindenburg przyjął Papena, który złożył mu sprawozdanie o dotychczasowych wynikach swych pertraktacji z Hitlerem i niemiecko - narodowymi. Półoficjalnie podkreślają, że w rokowaniach wstępnych chodzi przede wszystkim o wyjaśnienia, czy możliwe jest utworzenie gabinetu koalicyjnego z Hitlerem jako kanclerzem na czele, który mógłby liczyć na współpracę lub tolerowanie ze strony centrum. Centrum i bawarska partia ludowa na własną rękę czynią starania, aby dojść do porozumienia z partią narodowo - socjalistyczną. Hitler — jak słychać — otrzymał od Papena zupełnie konkretną propozycję, na którą uprzednio niemiecko - naro-

łowi wyrazili swą zgodę. Propozycja ta ma polegać na utw. gabinetu Hitlera, w którym objąłby stanowisko wiceka. Odpowiedzi Hitlera oczekuje się w dniu dzisiejszym. **BERLIN (Pat.)** Ubiegłej nocy pojawiły się na mieście proklamacje partii komunistycznej wzywające ogół robotników, bez różnicy przynależności partyjnej, do ogłoszenia strajku generalnego w razie utworzenia gabinetu Hitlera lub Papena. Proklamacja nawołuje robotników do wyjścia na ulicę i urzędzenia masowych pochodów demonstracyjnych. Prezydium policji wydało ostry zakaz wszelkich zgromadzeń oraz pochodów, urządzonych przez komunistów.

«Berlin jest czerwony».

BERLIN (Pat.) W Lustgartenie odbyła się w dniu 29 bm. olbrzymia manifestacja, urządzona przez partię social - demokratyczną pod hasłem „Berlin jest czerwony”. Manifestacja, będąca odpowiedzią na manifestację hitlerowców z przed-

tygodnia, zgromadziła około 200 tysięcy uczestników. Defilada, w której wzięli udział organizacje robotnicze i oddziały republikańskiego Reichsbanneru oraz Żelaznego Frontu ze sztandarami i orkiestrami, trwała kilka godzin.

P. Voldemaras wobec wieści rewizyjnych.

Były litewski prezes ministrów i niemal dyktator, p. Voldemaras, pisze w „Tautos Balsas” nr. 2 z 21-go b. m.:

— Litwini nie mają takiego wykształcenia politycznego, jak Niemcy, którzy niezależnie od zmian wewnętrznie - politycznych utrzymują tę samą linię polityki zagranicznej. Wśród Litwinów nie było jednności zdań nawet w najbardziej zasadniczej kwestii niepodległości państwa. Jedni z Litwinów głosili potrzebę trzymania się t. zw. demokratycznej Rosji, inni chcieli politycznej jednności z Polską. Kierunek, reprezentujący ideę niepodległej Litwy, wziął wkrótce górę tak, że inne poglądy jakgdyby całkiem znikły.

W rzeczywistości rzecz się ma trochę inaczej. O ile stronnicy t. zw. demokratycznej Rosji istotnie znikli wśród Litwinów, niepodobna tego powiedzieć, jeżeli chodzi o stosunek Litwy do Polski. Polityka polonofilska na Litwie ma o wiele większe znaczenie, niżby to się mogło wydawać.

Los niepodległej Litwy bynajmniej nie jest zapewniony. Już przed laty było widoczne, że w Europie wschodniej dokonają się zmiany terytorjalne. Litwini winni byli wtedy się przygotować na to. Brak odpowiedniego przygotowania bowiem sprawi, że Litwini nie tylko nie uzyskają, ale stracą to, co posiadają.

Zmiany takie mogą się dokonać prędzej, niż się wydaje. Już obecnie zaczynają to widzieć ci, którzy dotychczas byli ślepi. Pięszę o tem obszernie prasa wszystkich wielkich państw. Na powita nie Nowego Roku Niemcy domagają się zwrotu Korytarza Polskiego i Śląska. Niektórzy politycy niemieccy mówią o rekompensacie Polski i zgadzają się oddać Polsce Kłajpedę. Polacy nie mają innej drogi do Kłajpedy, jak tylko przez Litwę. Innymi słowy, tak czy inaczej, Litwini byłiby z Polską związani.

Polacy zaprotestowali przeciwko takim koncepcjom, oświadczając, że 30 milionów Polaków nie zgadza się na wyrzeczenie się korytarza. Protest polski wywołuje uśmiech na obliczach odpowie-

dzialnych polityków. Wszyscy dobrze wiedzą, że połowa ludności polskiej to nie Polacy i że czeka ona jedynie chwili wyzwolenia z pod władzy polskiej. Wewnętrzna sytuacja Polski jest dobrze znana. Co się tyczy stosunku innych krajów do Polski, sam Mussolini oświadczył niedawno publicznie, że należy zlikwidować polski korytarz, co ważniejsza, prasa francuska, która popiera rząd obecny, obszernie i przychylnie rozpatruje sprawę, jak zadowolnie jądzania niemieckie.

Mówi się nietylko o zwrocie Niemcom korytarza, lecz i o kolonji. Nie ulega więc wątpliwości, że o ile kwestie te będą rozstrzygane drogą pokojową, to Niemcy otrzymają co najmniej korytarz. Gdyby zaś wybuchła wojna, wygląd Europy zmieniłby się jeszcze bardziej radykalnie.

Sytuacja ta zmusza Litwinów do bardzo poważnych rozmyślań. Niestety, Litwini nie wykazują należytej troski. W społeczeństwie litewskim mówi się obszernie o zmianie stosunków z Polską. Tęgo rodzaju opinie są bardzo dla Litwy szkodliwe. Każdy, wyszkolony pod względem politycznym człowiek, rozumie że Polacy nie mogą ani na jotę ustąpić Litwinom, będąc sami zmuszeni do ustąpienia Niemcom. Innymi słowy, każda zmiana stosunków między Litwą a Polską oznaczałaby ustępstwo litewskie bez żadnej kompensaty. Gdy się przeto słyszy głosy o zmianie stanowiska względem Polski od ludzi, którzy pracowali nad tworzeniem niepodległej Litwy, wpływa stąd wyraźny wniosek, iż Litwini się zdecydowali skapitulować wobec Polski.

Rząd uznał nawet za stosowne wydanie specjalnego komunikatu, jakoby żadnych zmian w polityce litewskiej nie ma i być nie może, a komunikat ten zaopatrzyła Elta (t. j. Aj. Tel. Lit.) od siebie w komentarz, że przy rewizji traktatów byłaby zrewidowana również kwestia wileńska.

Niektórzy Niemcy zgodziliby się oddać Kłajpedę Polsce w zamian za korytarz. Litwini oddaliby Kłajpedę jedynie z Kownem. Nie inaczej mówiono w czasie ro-

ustawa o szkołach akademickich.

Referat prof. Wacława Komarnickiego.

Wczoraj, w niedzielę, w sali Stronnictwa Narodowego prof. poseł Wacław Komarnicki, referent z ramienia Klubu Narodowego na komisji sejmowej obszernie przedstawił sprawę rządowego projektu nowej ustawy o szkołach akademickich i ustawy o stypendjach.

Na początku prof. Komarnicki podniósł niezwykle ciekawy moment. Oto min. oświaty Jędrzejewicz, utyskując na brak możliwości wpływania na bieg życia na wyższych uczelniach, nie prowadził w życie rozporządzenia prezydenta rozszerzającego kompetencje ministra oświaty. Pomiędzy w ten sposób okazję do wzmocnienia swej władzy p. min. następnie na wąski władzy i dąży do nowej ustawy, ograniczającej w sposób bizantyjny uniwersytetów, kamień węgielny kultury i cywilizacji.

Ograniczenia autonomii wyższych uczelni idą w projekcie rządowym w dwóch kierunkach: ograniczenia władzy senatu w dziedzinie organizowania nauki na wszechnicach i ograniczenia autonomii stowarzyszeń akademickich.

Ograniczenie władzy senatu, jeżeli chodzi o organizację nauki, polega na silnym uzależnieniu wydziałów od centralnych władz poszczególnych uczelni, a podanie ich bezpośredniej władzy ministrowi. Następnie minister ma w myśl nowej ustawy prawo kassowania poszczególnych katedr i wydziałów oraz prawo przeniesienia katedr z jednej uczelni na inną.

Przewidziane jest również wzmocnienie władzy rektora w stosunku do uczelni, lecz jednocześnie uzależnienie jego wyboru od ministra i usuwalność przed upływem kadencji, czyni z rektora powolne narzędzie w rękach czynników administracyjnych, chcących do reszty pozbawić wyższe uczelnie należnej im autonomii.

Ograniczenie autonomii stowarzyszeń akademickich polegać ma na uzależnieniu ich legalizacji od ministra i nadzorowanie nie przez czynniki profesorskie, lecz przez urzędnika państwowego, przydzielonego uczelni przez władze administracyjne. W ten sposób profesorom odbiera się możliwość wychowywania młodzieży, co jest sprzeczne z zadaniem pedagoga, którym winien być każdy profesor.

Ograniczenie wolności nauki przez usuwalność profesorów i odebranie im możliwości wychowywania młodzieży zadaje bolesny cios polskiemu wyższemu uczelniom.

Wpływ czynników administracyjnych na młodzież ma być wzmocniony jeszcze drogą zamiany domów akademickich na państwowe bursy, gdzie w myśl projektu ma być prowadzone wychowanie państwowe, urabiające młodzież według szablonu zaprojektowanego przez każdorazowego ministra oświaty.

Następnie władza dyscyplinarna ma należeć do sądów uniwersyteckich, gdzie w pierwszej instancji wyrokuje komplet złożony z profesorów, wyłonionych przez senat, a w drugiej instancji z profesorów, wyznaczonych przez ministra, co zgóry dzieli profesorów na „nieblagonadziejnych” i „blagonadziejnych”, cieszących się

kowań w Lozannie w roku ubiegłym. Innymi słowy rewizja traktatów mogłaby wyjść na szkodę Litwy.

O ileby to nastąpiło, byłoby rzeczka spóźnioną o tem myśleć. Niktby wtedy Litwy nie pytał o zdanie, tak, jak nie pytało jej przed 150 laty przy rozbiorach polsko - litewskich. Należałoby przeto zgóry się troszczyć o to, by to nie nastąpiło.

O ile „Elta” twierdzi, że Litwini mogą odzyskać Wilno drogą rewizji traktatów międzynarodowych, musi twierdzenie to czemkolwiek uzasadnić, gdyż w przeciwnym razie uspakajanie „Elty” byłoby gorsze, niż osławione rosyjskie: na szubkie wsio spokojno.

zaufaniem ministra, a stąd nieomylnych.

Ze sprawą nowej ustawy o szkołach akademickich łączy się sprawa ustawy o stypendjach. Dotychczas stypendja były rozdzielane pomiędzy uczelnie, a następnie pomiędzy wydziały, gdzie profesorowie dzielili je pomiędzy studentów, kierując się stanem majątkowym tych ostatnich i ich postępiami w nauce. Obecnie minister oświaty rezerwuje do swojego rozporządzenia 20 proc. wszystkich stypendjów, a pozostałe przyznane przez rady wydziałowe podlegają zatwierdzeniu przez ministra, przy czym ma on prawo przyznać stypendjum nie kandydatowi przedstawionemu przez radę wydziałową, lecz innemu, z pośród współubiegających się.

W rezultacie wszystkie stypendja zależą od ministra oświaty, który, nie znając kandydatów, nie może się kierować ani postępiami tych ostatnich, ani ich stanem materialnym. Rada wydziałowa i profesorowie, znajdujący kandydatów, stykający się z nimi, nie mogą decydować o tem, komu należy udzielić pomocy i kto na to zasługuje, decyduje natomiast minister. Należy przypuszczać, że nie wgląd na stan materialny i na pilność, lecz zgola inne względy będą decydowały o podziale stypendjów.

W taki oto sposób rząd dąży do zgniecia autonomii wyższych szkół w Polsce.

Prof. Czernemu wybito szyby.

LWOW (Par.) Wczoraj późnym wieczorem nieznanymi sprawcy wybili kilka szyb w administracji „Słowa Polskiego”. Poza tem wybito szyby w prywatnym mieszkaniu profesora uniwersytetu dr. Czernego.

Odnaczenie W. Berenta.

WARSZAWA (Pat.) Jury nagrody literackiej i Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na niedzielnej posiedzeniu przyznało 6 głosami przeciwko 1 nagrodę literacką za rok 1932 Wacławowi Berentowi za utwór powieściowy pod tyt.: „Wyluszczenie muz”. Nagroda wynosi 10 tysięcy złotych. Decyzja jury podlega zatwierdzeniu ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Kontrkandydatami do nagrody byli: prof. Tadeusz Zieliński, Boy-Zeleński i Marja Dąbrowska.

Miasto nędzy.

W pismach czytamy: W mieście Konstantynowie, gdzie większa część ludności pozostaje bez pracy i środków utrzymania — ludność nie korzysta zupełnie z elektryczności i żywi się przeważnie płatkami kartoflanymi... Jest to tragiczny obraz naszej rzeczywistości... Istnieje więcej takich miast, jak Konstantynów!

Dlaczego ten pośpiech?

(Na marginesie projektu ustawy pielęgniarstwiej.)

W Ministerstwie Opieki Społecznej przygotowuje się projekt ustawy pielęgniarstwiej. Odbywają się narady, w których biorą udział zaproszeni lekarze, oraz przedstawicielki pielęgniarstwa świeckiego.

Sprawa pielęgniarstwa wchodzi głęboko w katolicką działalność szpitalną i dobroczynną dla chorych. Dowodzi tego historia szpitalnictwa i pielęgniarstwa i statystyka, która i obecnie wykazuje wielką ilość w państwie szpitali katolickich i personelu pielęgniarstwa katolickiego. Koszół od początku swego założenia pielęgnował chorych i opiekował się nimi. Projekt ustawy interesuje więc także sfery katolickie. Wszakże byłoby, by został podany do wiadomości władz kościelnych, do których z prawa należy opieka nad katolickim szpitalnictwem i opieką nad chorymi katolikami. Projekt powinien być także zakomunikowany katolickim szpitalom i organizacjom pielęgniarstwu, zwłaszcza zakonnym, bo dotąd oibrzymą większość pielęgniarzek w Polsce stanowią siostry zakonne z różnych zgromadzeń, a organizacja pielęgniarstwa zawodowego świeckiego liczy tylko około 500 osób o bardzo różnych kwalifikacjach.

Należałoby w ustawie zbadać sprawę szkolenia pielęgniarzek, zastrzeżenie nauki religii na kursach pielęgniarstwiej, w szkołach pielęgniarstwiej. Rzecz jest bardzo ważna i dla personelu pielęgniarstwiej i dla chorych, którzy będą pod jego opieką. Należałoby w ustawie zastrzeżenie prawa nabywania przez praktykę pielęgniarstwiej przez pielęgniarki obecne, zwłaszcza zakonne. Podobnie jak w ustawie o zakładach opiekuńczych i wychowawczych należałoby dać pewne postanowienia przejściowe, obronące tych praw nabytych do pracy pielęgniarstwiej przez długoletnią praktykę, nie wymagać odrazu i od wszystkich wysokich

kwalifikacji naukowych, jak to obecnie jest modne w zakresie pielęgniarstwa. Zbyt wielki nacisk kładzie się na teoretyczne kwalifikacje naukowe, zbyt mało uwzględnia się jednak praktykę i czynnik duchowo-moralny, który w pracy pielęgniarstwiej przy chorym jest tak niezbędny. Ustawa powinna zastrzeżenie prawo otwierania szkół pielęgniarstwiej nie tylko przez państwo ale i przez organizacje wolne, jak szpitale katolickie, organizacje zakonne. Takie prawo jest w innych krajach już zastrzeżone.

Ustawa powinna zabezpieczyć ze względów wyżej przytoczonych także wyszkolenie etyczne pielęgniarzek, utrzymanie na wysokim poziomie ich ducha i sumienia, zastrzeżenie pielęgniarstwiej możliwość wykonywania praktyk religijnych, uczęszczania na nabożeństwa, organizowania towarzystw religijnych, odbywania rekolekcji dożecznych, prowadzenie chorych do kaplic szpitalnych i t. d.

Pielęgniarki szpitalne, pielęgniarki społeczne, higienistki i t. p. bardzo często w swej pracy muszą zetknąć się z duszpasterzami katolickimi, katolicką opieką dobroczynną, z problemami etyki katolickiej. Ustawa powinna w jakiś sposób zastrzeżenie tu prawa Kościoła i towarzystw dobroczynnych.

Pośpiech w przygotowaniu ustawy pielęgniarstwiej przez sfery rządowe i pomijanie Kościoła w tej sprawie są niezrozumiałe. Wiemy, że na terenie Ministerstwa Opieki Społecznej wpływy masonskie są duże, ale nie one winny decydować w tak poważnej dla państwa sprawie. Projekt zbyt pośpieszenie uchwalony i narzucony będzie bardzo kosztowny i tem bardziej niebezpieczny, że eksperyment ma być dokonany na ludziach chorych. Zwracamy uwagę szerokiej sfery społecznych na ten projekt i na tę akcję, która obchocezi blisko cały naród. (KAP.)

15.000 wagonów po 15 ton złota.

Do mnóstwa kłopotów, które świat powojenny ma do zwalczania skutkiem przesilenia gospodarczego, przybył ostatnio nowy, mianowicie sprawa długów państwowych, zaciągniętych zarówno podczas wojny, jak i później na cele odbudowy, zbrojenia i t. p.

Zadłużenia publiczne około 60 państw, reprezentowanych w Lidze Narodów, bez zobowiązań samorządów, handlu, przemysłu i rolnictwa, przewyższają sumę 110 miliardów dolarów, przyczem nie włączono do sumy tej zadłużenia Rosji i Chin. (Cyfry te bowiem nie są dokładnie znane).

110 miliardów dolarów — jest to cyfra wręcz astronomiczna. Aby mieć o jej ogromie niejakie pojęcie trzeba sobie wyobrazić, że przeliczona na złoto, przedstawia ona pełny ładunek 15.000 wagonów po 15 tonn każdy.

Nie dziwnego, że coraz częściej i powszechnie mówi się o porozumieniu międzynarodowym celem uregulowania tej sprawy.

Jest to konieczne, tem bardziej, że spłata tych zobowiązań może być dokonywaną jedynie z bieżących wpływów budżetowych, które w powyższych 60 państwach razem wynoszą tylko 23 miliardy dolarów, t. j. zaledwie piątą część zadłużenia.

Gdyby zatem państwa chciały zdjąć z siebie ciężar drogą spłaty, to musiałyby zaniechać wszelkich inwestycji, zamknąć szkoły i wszelkie urzędy, rozwiązać armie i t. d. i oddawać w ciągły pięciu lat wszystkie swoje dochody. A że jest to nie do pomyslenia, więc niema innego wyjścia, jak porozumienie, celem zmniejszenia tego ciężaru.

Nie wszystkie kraje w jednakowym stopniu są przygniecione powyższym ciężarem.

Jakkolwiek się to może wydać dziwnem ale największe długi mają właśnie państwa, mające opinie „bankierów” światowych i one też mają najbardziej niepomysłny stosunek długów do dochodów budżetowych. Tak np. dochody Francji stanowią tylko 10,5 proc. długów, Anglii — 11,2 proc., Stanów Zjednoczonych — 24,3 proc., Włoch — 20,5 proc., wówczas gdy dochód państwowy Niemiec wynosi 91,2

WYSZEDŁ Z DRUKU
KRÓTKI RYS DZIEJÓW
TAJNEJ OŚWIATY POLSKIEJ NA ZIEMI WILEŃSKIEJ
opracowała L. ŻYCKA
we wszystkich księgarniach
cena 1 zł. 30 gr.

Od Administracji.
Wszystkim naszym Sz. Prenumeratorom zamieszczonym, którzy załączają z opłatą prenumer. „Dziennik Wileński” będziemy musieli bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma pisma z dniem 1 Lutego.

Zatrudnij pracownika Polaka.
Sekcja Pracy (Metropolitana 1, II-gie piętro, pokój Nr. 4) wskaże ci dobre go i sumiannego pracownika.

Od 11-u lat istniejąca szkoła „ZRODŁA PRACY” z trzyletnim kursem krawiectwa, bielizniarstwa i trykotarstwa. Trocka 19, przyjmują zapisy nowostępujących uczniów do Bursy szkolnej, codziennie od 9-1. Dla dorosłych kursy 3 miesięczne.

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrania
Orzeszkowej 11
od 11-3 i od 6-8 wiecz.

KRONIKA.

Nieściągalne należności podatkowe.

W wykonaniu rozporządzenia p. ministra skarbu z dn. 29 lipca 1932 r., na terenie poszczególnych oddziałów podatkowych wydziału finansowo-podatkowego magistratu, czynne są mieszane komisje, złożone z przedstawicieli urzędów skarbowych i wydziału finansowo-podatkowego magistratu, zadaniami których jest ustalenie należności nieściągalnych, które nie będą przekazane przez miasto do egzekucji skarbowej.

Należności te odnoszą się zarówno do podatków państwowych, jak i miejskich. Dotyczy to należności, termin płatności których upłynął przed 1 stycznia 1932., o

które prowadzona dotychczas przez miasto akcja egzekucyjna była bezskuteczna z powodu zupełnego braku majątku podatników.

Należności, które będą uznane przez komisje za ściągalne, będą przekazane w ciągu 2 tygodni właściwym urzędem skarbowym.

Stosownie do obowiązujących przepisów, należności, termin płatności których upłynął po 1 stycznia 1932 r., uznane były w swoim czasie za ściągalne i przekazane wraz z aktami urzędem skarbowym.

W ten sposób nastąpi ostateczna likwidacja spraw egzekucyjnych na terenie magistratu.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Naogół pochmurno z zanikającymi opadami. W wileńskim możliwe przejaśnienia. Lekki mroz. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

SPRAWY MIEJSKIE.

Plan robót elektrycznej miejskiej. Opracowany został projekt robót, jakie ma podjąć elektrownia miejska w roku bieżącym przy przyłączeniu części miasta do sieci prądu zmiennego.

Na prąd zmienny przejdą ulice: Zygmuntowska, Mostowa, Portowa i część ul. Mickiewicza.

— **Monterzy wobec wstrzymania wyrobu pionów.** Magistrat m. Wilna z początkiem bieżącego roku zaprzęstał wykonywania t. zw. pionów, wskutek czego abonenci, którzy na własny rachunek przeprowadzili instalacje, czekają i doczekać się nie mogą włączenia prądu. Zaprzestanie wykonywania pionów spowodowało utratę pracy około 30 monterów i elektromonterów, którzy byli zatrudnieni przy doprowadzaniu prądu od sieci powietrznej do domów.

Na liczne zapytania w tej sprawie Magistrat odpowiedział, iż wstrzymanie wykonywania pionów nastąpiło z powodu trudności finansowych, w jakich znajduje się obecnie samorząd wileński.

W związku z tem w niedziele, odbyło się ogólne zebranie monterów i elektromonterów m. Wilna (chrześcijan i żydów) w celu powzięcia odpowiednich postulatów. Na zebraniu tem wyłoniona została delegacja, która z odpowiednim memorjałem uda się do administracji elektrowni miejskiej i prezydenta miasta.

Z MIASTA.

Częściowe zamknięcie żelni przy ul. Zawalnej. Policja zamknęła jeden z oddziałów w żelni przy ul. Zawalnej, nakazując remont instalacji elektrycznej. Przedwczoraj w wymienionej żelni zostały porażone prądem dwie kobiety.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Środa Literacka** w dniu 1 lutego poświęcona będzie przekładom poetów polskich na język rosyjski. Usłyszymy utwory Mickiewicza, Stowackiego, Krasińskiego, Wyspiańskiego i in. w tłumaczeniu znanego literata r. osyjskiego p. D. Bochana. Recytacje przekładów poprzedzi recytacja odnoszących fragmentów w oryginale.

Konkursy rolnicze S. M. P.

Komitet konkursowy Związku Młodzieży Polskiej przystąpił do tworzenia funduszu na nagrody dla S. M. P., które wezmą udział w konkursach kukurydzianych w roku 1933. Akcją tworzenia funduszu na ten cel zapoczątkował s. p. dyr. Stanisław Białas, ofiarowując dwa zegarki ręczne dla najlepszych konkursistek druhen i dwa takież zegarki dla najlepszych konkursistów druhow.

Złot S. M. P.

W związku z organizowaniem w roku bieżącym obchodem 250-lecia zwycięstwa pod Wiedniem, Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej organizują ogólnopolski zlot S. M. P. w Wielkich Piekarach na Śląsku. Na zlot ten wybierają się z Wilna przedstawiciele poszczególnych stowarzyszeń.

ODCZYTY.

— **Odczyt prof. Mieczysława Gutkowskiego.** Dnia 31 stycznia wygłosi prof. U. S. B. Mieczysław Gutkowski odczyt na temat „Charakter przedsiębiorstwa państwowego Poczta, Telegraf i Telefon wśród innych przedsiębiorstw wydzielonych z administracji państwowej”.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Wzrost bezrobocia wśród piekarzy.** W ciągu ostatnich dwóch miesięcy bezrobocie w zawodzie piekarskim wzrosło o 22 osoby.

ZABAWY.

— **Dancing.** We środę, dnia 1 lutego w cukierni Zielonego Sztrella odbędzie się dancing, z którego dochód jest przeznaczony na pomoc biednym uczniom szkoły Handlowej Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan. Opieka Rodzicielska tej szkoły zaprasza do zwięcia udziału w dancingu, gdzie

NOWA ODSKOCZNA DO WALKI Z DUCHOWIEŃSTWEM KATOLICKIM.

Niektóre pisma wileńskie podały wiadomość o przejściu na własność Kurji Metropolitalnej nieruchomości hr. Hutten-Czapskiej przy ul. Wileńskiej 30 i ul. Jagiellońskiej 10. Jedno z tych pism a mianowicie „Kurjer Wileński” „nadaje tej wiadomości posmak specjalny. Wiąże to kwestję z... gobelinami katedralnymi. Jest w tem albo zła wola albo zdradzanie braku znajomości elementarnej organizacji życia kościelnego. Jak się rzecz faktycznie przedstawia.

Nieruchomość hr. Hutten-Czapskiej, została nabyta za cenę 320 tysięcy złotych na rzecz Seminarjum Metropolitalnego Wilńskiego.

Ponieważ osobowość prawną wobec prawa cywilnego Rzeczypospolitej posiada jedynie Kurja Metropolitalna. Wic akt hipoteczny został spisany na imię Kurji Metropolitalnej z wyrazem jednak zaznaczeniem w akcie, że nieruchomość nabyta jest dla Seminarjum Metropolitalnego.

Należy zaznaczyć, iż seminarjum dla splacenia należności za wspomnianą nieruchomość uruchomiło wszystkie rezerwy kapitały swoje, jak również zaciągnęło pożyczki, których część uwidoczniła jest w księdze hipotecznej nabytej nieruchomości.

Nabyta więc nieruchomości stanowi własność seminarjum duchownego, instytucji, obejmującej działalnością całą archidiecezję wileńską.

Seminarjum posiada swój własny budżet, swoje własne dochody i swoje własne kapitały i dysponuje nimi według potrzeb tej wyższej uczelni duchownej w kraju.

Organizacja życia kościelnego jest zbyt rozległa, aby dała się sprowadzić do jednego mianownika... gobelinów katedralnych.

Mimoходом zaznaczamy, że o nieruchomości hr. Hutten-Czapskiej zabiegali Litwini, rozwijający akcję wykupu nieruchomości z rąk polskich.

Z prasy.

Harriman.

Przy sposobności sprawy udziału arystokracji bebeczowej w przedsiębiorstwach „wrogich” i obcego kapitału porusza „Gazeta Warszawska” nieprzedawnioną sprawę Harrimana.

P. min. Zarzycki ostro wystąpił przeciwko koncertowi Flicka i jego polskim „słomianym ludziom”. Ale przypominamy, że w r. 1929 p. Moraczewski, także członek rządu pomajowego, chciał oddać w ręce Harrimana i stojącego za nim Flicka elektryfikację całej środkowej Polski wraz z trójkrotnym zabezpieczeniem, a tem samem uzależnić od grupy Flicka cały nasz przemysł prywatny i wojenny.

Tylko silna reakcja opinii publicznej, pobudzona m. in. ostrą kampanją naszego pisma, zniweczyła zamiary p. Moraczewskiego. Min. Zarzycki powiedział ostatnie słowo w wielkiej aferze znanej pod nazwą „Sprawy Harrimana”.

Mamy jednakże wrażenie, że „Gazeta Warszawska” myli się, skoro mówi o „ostatnim” słowie w sprawie Harrimana.

Nikt nie zaręczy nam, że przy najbliższej „zmianie warty” min. Zarzycki może odmaszerować, a postać się za niego p. Moraczewski, który zechce znów forsować Harrimana lub jeszcze coś gorszego.

Mroz i bezrobocie.

Ostatnio wciąż słyszymy przepowiednie.

Przepowiedział p. Prystor, że w 1933-im będzie lepiej. Przepowiedział także i min. Zarzycki. Ale zapomnieli o bezrobociu i mrozie. Zapomnieli o konieczności ulżenia doli tych, którzy dziś nietylko z powodu braku pracy, ale i z powodu mrozów cierpią niewymownie.

O tej armii nędzarzy pisze krakowski „Naprzód”:

„W innych krajach na froncie pracy nie jest wprawdzie lepiej, ale tam widac przynajmniej usiłowania w kierunku dania jakiejś pomocy. U nas przed tygodniem prasa sanacyjna podniosła triumfalnie okrzyki, że Rząd przygotowuje wielki program inwestycyjny, na który tymczasem przeznaczona — nie podano było — jakiegoś źródła — 125 milionów zł. A w tym samym czasie Rząd niemiecki, z pewnością wrogo do klasy robotniczej w obecnej porze do przeprowadzenia. Widzimy w małej, biednej Austrii, jak społeczeństwo zajmuje się losem bezrobotnych przez zorganizowanie „Winterhil-

fe” i to bez wielkiego aparatu i bez przymusowych opłat w formie podatków, które u nas nałożono na rzecz komitetów pomocy dla bezrobotnych.

A u nas! — Słowa, przepowiednie, wróżby, obietnice, którym nie towarzyszy żaden konkretny czyn.

SZKICE I OBRAZKI. W IMIENIU TYCH, KTÓRZY GŁOSU NIE MAJĄ.

Coprawda to tylko w szkicach można odnaleźć tak miło zwarjowany tytuł.

Niemniej jednak „szkice” są trybuną maluczkich i pokrzywdzonych.

Niejednokrotnie przez nie wolałoby w nich o równouprawnienie dzieci, dzisiaj będzie mowa o rybach.

Jedne i drugie podobno głosu nie mają, wobec czego autor niniejszych, występuje w ich imieniu, gdyż sława jego elokwencji dotarła i do głębin wód nie mówiąc o bagienkach.

Zatem o rybach mowa będzie. Tak już życie jest urządzone, że ci co nie krzyczą, lub co krzyczeć nie potrafią bywają krzywdzeni.

Śpiew też bardzo pomaga, a nie jeden co żołnierskie piosenki śpiewał, do zaszczytów doszedł.

Ryby jednak nie mają głosu, ale mają ustawę o ich ochronie.

Jest to taka piękna ustawa, która ma na celu powiększenie zwierzostronu naszych wód, ale która zarazem jest niewykonalna.

Pisze w niej bowiem taki: „ryb takich to a takich łowić w tym, tym czasie nie wolno. Ryby te jednak można sprzedawać”.

Naturalnie ryb wolno się nie łapie, nie przędka, a jeszcze przedziej się je sprzedaje i rybki giną.

Z królewskich ryb wód naszych posiadamy na terenie Polski lososia i pstrąga. Są to ryby, które stanowią naszą chlubę, gdyż są jak losie i żubry prawie unikatami w Europie.

Pomijając szlachetny sport wędkarski, dla którego celów ryby te zachowane być powinny, ryba ta powinna być chroniona i prawem rezerwat. Tak jednak nie jest. Pstrągi, których mamy na Wileńszczyźnie dużo, w białym pływających wodach, wylapywane są koszami przez ludność wiejską w czasie ochronnym (grudzień, styczeń, luty) i masowo dostarczane do restauracji wileńskich.

Władza jakoś nie reaguje na to, a ostawa nieopracowana dostatecznie nie chroni biednego pstrąga.

Pstrąg zaś dewastowany niedozwolnemi środkami rybackimi ginie i już należeć zaczyna do rzadkości.

Oburzy to może smakoszy, którzy nie baczą na porę roku, chcą mieć w swym menu, królewską rybę — ci niechaj wiedzą, że pstrąg właśnie w porze tarła bywa chudy, napełniony mleczem i ikrą — jako ryba potrawowa nie nadaje się do jedzenia.

Łosoś, który zamieszkiwał jeszcze w sześćdziesiątych latach ud stulecia rzeki nasze, wyginął prawie zupełnie.

Niechaj to będzie ostrzeżeniem dla niszczycieli i brakonierów wód naszych i niechaj kompetentni pomyślą o tem, by uratować nasze ryby, których zaszczyt nie jest zagranicą, a które w wslawionych naszych wodozbiornach ziem północno-wschodnich będą miały prawdziwe Eldorado.

M. Junosza.

WYPADKI.

— **Pożar przy ul. Bakszta.** Przy ul. Bakszta 8 wybuchł w jednym z mieszkań pożar, i niezwłocznie przez Straż Pożarną ugaszony.

KRONIKA POLICYJNA. — **Kradzież w garażu autobusowym.** Por. Kątkowskiemu skradziono z garażu przy ul. W. Pohlanka 44 różne części od samochodu.

— **Sledztwo w sprawie pożaru przy ul. Straszna.** Powo-

FELCZER W ROLI GINEKOLOGA. Pacjentka zmarła wskutek niechlujnego zabiegu.

Włościanka ze wsi Popszyce, gm. głębokiej, Marija Hamanowiczowa bardzo ciężko zaślaba w związku ze spodziewanem przyjsciem na świat potomka.

Zaniepokojony mąż udał się do głębokiego by uprosić lekarza o pomoc dla cierpiącej, ten jednak zażądał wynagrodzenia w kwocie stu złotych.

Hamanowicz, nie rozporządzając taką sumą, zwrócił się do miejscowego felczera, Adama Niedzielskiego, który podjął się dokonania potrzebnego zabiegu za 20 zł.

Po zbadaniu chorej, Niedzielski, z pewną siebie miną, jak gdyby był profesorem ginekologii oświadczył: „da się zrobić” i przystąpił do zabiegu.

Operacja ta przy niewystawionych cierpieniach chorej, trwała godzinę i pół z rezultatem połowicznym. Wprawdzie rodzina Hamanowiczów powiększyła się o nową istotkę, to jednak skomplikowane zabiegu Niedzielski nie potrafił dokończyć, pozostawiając chorą swemu losowi.

Za czynności swe domorosły ginekolog otrzymał 5 zł. oraz po-

częstunek z butelką wódki. Stan zdrowia Hamanowiczowej znacznie się pogorszył, wobec czego odwieziono ją do szpitala. Okazało się, iż wskutek infekcji wywołano się zakażenie, które spowodowało śmierć.

Wdrożone sledztwo ustaliło, iż tragiczny wypadek spowodował Niedzielski, gdyż nie posiadając odpowiednich uprawnień, dokonał zabiegu nieumiejętnie, a co najważniejsze, z pominięciem prymitywnych zasad higieny.

Pociągnięty do odpowiedzialności Niedzielski stanął przed sądem okręgowym w trybie przyspieszonym.

Przeprowadzony przewód sądowy, w czasie którego zbadano świadków i wysłuchano drugorzędnej opinii biegłych lekarzy, ustalił winę posadzonego.

W konkluzji p. sędzia Bobrowski za spowodowanie śmierci przez nieostrożność skazał osk. Niedzielskiego na zamknięcie w więzieniu przez 8 miesięcy.

Karę tę na zasadzie amnestji zmniejszono skazanemu do połowy. Kos.

Echa kradzieży w mieszkaniu p. Kołtątajowej

Głośne w ubiegłym roku włazanie do mieszkania p. Heleny Kołtątajowej przy ul. Pańskiej 4, kiedy to niewykryci sprawcy w tajemniczy sposób skradli drogiego — garderobę — było onegdaj przedmiotem rozprawy sądowej w sądzie okręgowym.

Na ławie oskarżonych zasiadł

sprawca tej kradzieży znany na bruku warszawskim włamywacz Stanisław Kasperski.

Przeprowadzony przewód sądowy oraz zeznania świadków powierdziły jego winy, wobec czego sąd skazał go na 1 rok i 6 mies. więzienia z pozabawieniem praw na przeciąg 5 lat. Emeres.

Potęga reklamy.

Z tajemnic wielkich przedsiębiorstw amerykańskich.

Jak wielką potęgą jest w rozwoju kupiectwa i przemysłu reklama — zrozumiano i wypróbowano oddawna w Ameryce. Wielkie fortuny przedsiębiorstw wszelakich powstawały tam i utrzymują się w całości nawet w dzisiejszych czasach najcięższego kryzysu — jedynie dzięki umiejętnej i częstej reklamie. Każdy prowadzący jakiegokolwiek przedsiębiorstwo kupieckie czy przemysłowe, uważa za najważniejsze wstawienie do swego budżetu rocznego możliwie największej sumy na cele reklamowe. Każdy Amerykanin bowiem poznał niewzruszalność prawdy handlowej, która opiewa: Kto szczeni na reklamę, ten będzie robił interesy tylko groszowe, lecz nigdy nie doczeka się interesów dolarowych!

Dlatego też takie mnóstwo niezliczonych mamy przykładów reklamy o rozmiarach, o jakich u nas naprzykład ani kupcom ani przemysłowcom nawet nie śniło. Ktożby u nasłożył setki tysięcy dolarów na reklamę, jak to czynił corocznie słynny Barnum i dorobił się milionów dolarów? Albo ktożby u nas postanowił wydać na reklamę choćby tyle

tylko, ile wydali ci, o których poniżej wspomniamy dla przykładu:

W dniach od 1 do 26 września zeszłego roku pojawił się w naporczytniejszych gazetach Nowej Anglii codziennie następujący inserat: „Firma Clifton, wielki dom towarowy, założony 27 września 1912 roku, obchodzi obecnie 20-lecie swego istnienia. Z tego powodu postanowiła upamiętnić swój jubileusz wręczeniem stosownego подарku każdemu mieszkańcowi, kto się do 26 września wykaze metryką, że urodził się w dniu 27 września (obojetnie w którym roku).”

Auons ten jubileuszowy poruszył do słownię całą Nową Anglię. Na ulicach i w pociągach kolejowych, w salonach i na poddaszach — wszędzie mówiono tylko o domu towarowym Cliftona. A gdy wrzesień nastal 27 września, tłumy niezliczone pielgrzymowały do domu towarowego od wczesnego rana do późnego wieczora. I rzeczywiście w dniu tym firma rozdała swoje podarki jubileuszowe urodzonym 27 września. Pomyśli kto może, że podarki te ograniczyły się do lichego krawatu lub pary pończoch? Przeciwnie — firma wydała 157 tysięcy znom nowe ubrania według miary, oraz 342 kobietom eleganckie sukienki odpowiednie do wieku i figury. „Drogi jubileusz i droga reklama!” — powiedzą niektórzy. Owszem — firma wpakowała w tę imprezę jubileuszową spory kapitał, który jednak do końca miesiąca zwrócił się jej z przeszło 200-procentową nadwyżką, a w miesiącach następnych zwiększył poważnie jej obroty. O jubileuszu firmy Cliftona wciąż jeszcze mówią.

Dał się obrzezać.

Przed kilku dniami w szpitalu żydowskim w Lublinie odbył się niezwykle obrzęd przejścia na judaizm obrońcy sądowego z Puławy, Antoniego Raczynskiego. Oczywiście podłożem tej historii jest sprawa romantyczna.

Raczynski zakochał się w żydówce i chciał się z nią ożenić, lecz ta zażądała od niego przejścia na judaizm. Ponieważ starania Raczynskiego w kierunku zmiany wyznania trwały dość długo, ukochana jego wyszła w międzyczasie za mąż za żyda, z którym miała kilkoro dzieci, Raczynski pomimo wszystko, nie zrezygnował ze swych zamiarów. I oto w szpitalu żydowskim w Lublinie odbył się akt obrzezania.

Pewien dentysta „bez praktyki” wpadł na doskonały pomysł reklamy Mianowicie w najpoczytniejszych gazetach inserował przez czas dłuższy w sposób następujący: „Moi pacjenci podczas rwania zębów śmieją się do rozku”. Inserat zdobył odpowiedni zabawny rysunek. Skutek anonsu był taki, że dentysta do niedawna bez praktyki, musiał zaangażować asystentów, i wyrzyna około 200 zębów dziennie. Ale pacjenci o owego pomyslowego dentysty śmieją się rzeczywiście podczas operacji. Przez cały czas praktyki bowiem nastawiony gramofon produkuje wesołe kuplety i najbardziej dowcipny.

PAMIĘTAJ o potrzebach organizacyjnych STRONNICTWA NARODOWEGO

i wpłać składkę do P. K. O. na konto czekowe 180.785 lub w Sekreterjacie (Orzeszkowej 11) w godzinach od 11 do 3 i od 6 do 7 w codziennie prócz niedzieli i świąt.

NOWA KSIĄŻKA
prof. ROMANA RYBARSKIEGO
Przyszłość Gospodarcza Polski

Zawiera następujące rozdziały:
 I. Przesłanki i zasadnicze fakty. II. Kapitalizm. III. Bilans płatniczy. IV. Handel zagraniczny i zewnętrzna polityka handlowa. V. Kredyt i obce kapitały. VI. Ciężary publiczne. VII. Równowaga gospodarcza; kartele i wolna wytwórczość. VIII. Kapitał a „praca”, zagadnienia robotnicze. IX. Struktura społeczna Polski; warstwa średnia. X. Podstawy ustroju gospodarczego. XI. Wychowanie gospodarcze.

Stron 220 Cena 8 zł.
 Żądać w księgarniach i kioskach „Ruchu”.

Z KRAJU.

Pożary.

O kilku pożarach we wsianach na terenie województwa wileńskiego donoszą następujące szczegóły:

W powiecie wileńskim z powodu wadliwej budowy komina wybuchły pożary: w zaś. Pacyzki, gm. wiszniewskiej, gdzie spłonął oszczędnie dom mieszkalny Piotra Kondratowicza, wraz ze sprzętami domowymi i gospodarczymi, skrzyżnią z płótnem i odzieżą, 9 pudami żyta, chlewem i krową. Kondratowicz oblicza swe straty na 1500 złotych. Dalej w zaś. Osmarowo, gm. kościenciewickiej, spalił się dom mieszkalny Stan. Kruplewicza, wreszcie w maj. Szypki, gm. chocięczyńskiej, na szkodę właścicieli majątku p. Marii Kopicowej spalił się dach na murowanym domu. Strata wynosi kilkaset złotych.

Pochwycenie złodzieja wiejskiego.

Z Mołodeczna donoszą nam, że we wsi Wielka Borkowszczyzna, gm. bienickiej do spichrza Macieja Grzyba dostał się złodziej, odcierawszy poprostu kłódkę i skradł 10 pudów owsa, 2 pudy grochu, 46 kg. słoniny i mięsa, 5 skórek nocywch, półkorzusek kryty sukniem, wreszcie świder. Wszystko to było warte przeszło 100 zł. Maciej Grzyb miał jednak szczę-

ście, gdyż dość prędko złodzieja ujęto. Jest to Jakób Siemaszkiewicz z Lebidziewa. Przy rewizji w Siemaszkiewicza znaleziono wszystkie niemal skradzione rzeczy, z wyjątkiem 10 pudów owsa. Siemaszkiewicz, który miał jeszcze dwa nieznanymi współników zatrzymano i odesłano do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Mołodecznie.

Wpów. mołodeczańskim panikę we wsi Hołubowszczyźnie, gm. radoszkowskiej wywołał pożar spowodowany przez Andrzeja Rabuszko, który pedził samogonkę w składziku w chlewie. Szczęściem pożar zlokalizowano, tak, iż spłonął tylko chlewi i spaliła się krowa i cztery owce Rabuszki, który oblicza swe straty na 280 zł.

Wypow. mołodeczańskim panikę we wsi Hołubowszczyźnie, gm. radoszkowskiej wywołał pożar spowodowany przez Andrzeja Rabuszko, który pedził samogonkę w składziku w chlewie. Szczęściem pożar zlokalizowano, tak, iż spłonął tylko chlewi i spaliła się krowa i cztery owce Rabuszki, który oblicza swe straty na 280 zł.

Wypadki. — **Pożar przy ul. Bakszta.** Przy ul. Bakszta 8 wybuchł w jednym z mieszkań pożar, i niezwłocznie przez Straż Pożarną ugaszony.

KRONIKA POLICYJNA. — **Kradzież w garażu autobusowym.** Por. Kątkowskiemu skradziono z garażu przy ul. W. Pohlanka 44 różne części od samochodu.

dem pożaru przy ul. Straszna 13 było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Wobec tego aresztowany, jako poszlakowany o podpalę doorca tego domuezo-n zi stał zwolniony.

Reklama jest
dźwignią handlu.

RUCH MŁODYCH

Komitet Redakcyjny „Ruchu Młodych” stanowią koledzy: N. Grabowski, N. Siemaszko, S. Sokołowski, i K. Hałaburda — Sekretarjat Redakcji urzęduje w piątki w lokalu Młodzieży Wszepolskiej (Orzeszkowej 11) w godzinach od 18 do 19.

Cel. Idea Wszepolska kształcenia charakterów

Narodowcy postawili sobie za cel doprowadzenie do potęgi państwa, będącego formą prawną narodu polskiego, wprowadzenie takiego ustroju, który zapewniłby wszystkim warstwom narodu możliwość rozwoju i wykluczyłby różnicę, a przez to złał wszystkie te warstwy w jednolitą bryłę, wreszcie jaknajwzschodniejszą rozwój kultury polskiej i cywilizacji.

Chasy dzisiejsze obfitują w bardzo wiele pomysłów, a jeszcze więcej frazesów, mających rzekomo wyprowadzić ludzką z chaosu, w jakim się ona znajduje. Operuje się często mglistymi hasłami — dobro ludzkości, te, bada się najczęściej stosunki materialne, po macoszu traktuje się zagadnienie moralne. W istotne rzeczy stanowisko wyrażone wzmiankowane jest błędne, gdyż człowiek jest przede wszystkim istotą moralną — więc od tego zagadnienia należy reformy rozpoczynać, a ustrój gospodarczy tylko wtedy będzie względnie dobry, gdy się go oprze o trwałe fundamenty moralne. Społeczeństwo to nie bydlę, któremu tylko pasza potrzebna.

W interesie przeto każdego narodu leży konieczność wytworzenia elity społecznej składającej się z jednostek o silnych i prawych charakterach, jako też oparcie całego ustroju o zdrowe zasady moralne.

Ustrój taki — to upłynienie elity. Jeżeli dostęp do elity organizującej życie zbiorowe będzie wolny, dla wszystkich zasługujących na to, ze względu na swoje wartości społeczne, wówczas elita nie skostnieje, nie zmierza się z grupy organizującej i kierowniczej w panującą i eksploatającą.

Kształcenie charakterów może ustąpić jedynie na gruncie głębokiej jakiejś idei, zdolnej do rozpalenia w jednostkach takich uczuć, które kierowane rozumem nie pozwolą im oni na krok odstąpić od założonej owej idei. Zasadniczą przeto jest rzeczą, by idea była realna. Taką ideą wytworząca światopogląd większości członków danego narodu. Na nim dopiero, jako na trwałej podstawie, buduje się konkretny program. Silny charakter człowieka to postępowanie zgodne ze światopoglądem prawy charakter, to głębsze odczucie praw wyższych.

Być może, że jeszcze dziś u nas jakie jednostki są, ale by nimi wkrótce przestaną. Eliminacja takich jednostek, wprowadzających jeno rozkład do organizacji, może nastąpić przez usunięcie z organizacji członków biernych, jako też konsekwentne kształcenie charakterów, polegającym na bezwzględnej posłuszeństwie głoszonych idei, która jest naszą alfą i omegą.

Upłynienie elity jest naszym podstawowym zadaniem. Nie jest to rzecz łatwa, każda elita po osiągnięciu stanowiska kierowniczego dąży do zapewnienia sobie wyłączności przez zamknięcie dostępu elementom nowym do kierownictwa.

Wielka Polska wymaga istnienia wielu charakterów — praca w tym kierunku jest bodaj najważniejsza i to nie tylko w łonie organizacji akademickich, lecz i w społeczeństwie.

Kto postępowaniem swoim nie dokumentuje głoszonej idei, nie ma prawa do miana Wszepolska. Znamienna jest w tym względzie uchwała ostatniego (27.XII 1933 r.) walnego zebraństwa Młodzieży Wszepolskiej, wykluczająca z organizacji wszystkich tych, co nie stosują się do naszych założeń ideowych np. w stosunku do żydów etc.

W chwili obecnej elita ustępująca jest finansjery, zgrupowana w trestach i kartelach, dążąca do opanowania całej maszyny państwowej i zmonopolizowania wszelkich gałęzi wytwórczości i wymiany.

Wielka Polska wymaga istnienia wielu charakterów — praca w tym kierunku jest bodaj najważniejsza i to nie tylko w łonie organizacji akademickich, lecz i w społeczeństwie.

Wielka Polska wymaga istnienia wielu charakterów — praca w tym kierunku jest bodaj najważniejsza i to nie tylko w łonie organizacji akademickich, lecz i w społeczeństwie.

Kartele rosną jak grzyby po deszczu: kartel cukrowy, drożdżowy, naftowy, ciężki przemysł, kwas węglowy i setki innych mniej lub więcej pewnych. Z drugiej strony wprowadza się szereg monopolii, jak spirytusowy, zapalczyny, solny i t. p. oraz przedsiębiorstwa państwowe o charakterze monopolu jak naprzykład koleje.

Wielka Polska wymaga istnienia wielu charakterów — praca w tym kierunku jest bodaj najważniejsza i to nie tylko w łonie organizacji akademickich, lecz i w społeczeństwie.

Wielka Polska wymaga istnienia wielu charakterów — praca w tym kierunku jest bodaj najważniejsza i to nie tylko w łonie organizacji akademickich, lecz i w społeczeństwie.

Wszystkie te przedsiębiorstwa noszące wyraźny charakter przedsięwzięcia państwowych lub ochraniających przez państwo są przeważnie w rękach kapitału zagranicznego, uważającego Polskę za teren do eksploatacji. Z drugiej strony państwo samo powoli trafia pod kontrolę kapitału i staje się narzędziem w jego ręku.

Wielka Polska wymaga istnienia wielu charakterów — praca w tym kierunku jest bodaj najważniejsza i to nie tylko w łonie organizacji akademickich, lecz i w społeczeństwie.

Wielka Polska wymaga istnienia wielu charakterów — praca w tym kierunku jest bodaj najważniejsza i to nie tylko w łonie organizacji akademickich, lecz i w społeczeństwie.

Wszystkie te przedsiębiorstwa noszące wyraźny charakter przedsięwzięcia państwowych lub ochraniających przez państwo są przeważnie w rękach kapitału zagranicznego, uważającego Polskę za teren do eksploatacji.

Wielka Polska wymaga istnienia wielu charakterów — praca w tym kierunku jest bodaj najważniejsza i to nie tylko w łonie organizacji akademickich, lecz i w społeczeństwie.

Wielka Polska wymaga istnienia wielu charakterów — praca w tym kierunku jest bodaj najważniejsza i to nie tylko w łonie organizacji akademickich, lecz i w społeczeństwie.

Wszystkie te przedsiębiorstwa noszące wyraźny charakter przedsięwzięcia państwowych lub ochraniających przez państwo są przeważnie w rękach kapitału zagranicznego, uważającego Polskę za teren do eksploatacji.

Wielka Polska wymaga istnienia wielu charakterów — praca w tym kierunku jest bodaj najważniejsza i to nie tylko w łonie organizacji akademickich, lecz i w społeczeństwie.

Wielka Polska wymaga istnienia wielu charakterów — praca w tym kierunku jest bodaj najważniejsza i to nie tylko w łonie organizacji akademickich, lecz i w społeczeństwie.

Wszystkie te przedsiębiorstwa noszące wyraźny charakter przedsięwzięcia państwowych lub ochraniających przez państwo są przeważnie w rękach kapitału zagranicznego, uważającego Polskę za teren do eksploatacji.

Wielka Polska wymaga istnienia wielu charakterów — praca w tym kierunku jest bodaj najważniejsza i to nie tylko w łonie organizacji akademickich, lecz i w społeczeństwie.

Wielka Polska wymaga istnienia wielu charakterów — praca w tym kierunku jest bodaj najważniejsza i to nie tylko w łonie organizacji akademickich, lecz i w społeczeństwie.

Wszystkie te przedsiębiorstwa noszące wyraźny charakter przedsięwzięcia państwowych lub ochraniających przez państwo są przeważnie w rękach kapitału zagranicznego, uważającego Polskę za teren do eksploatacji.

Wrażenie studenta z inauguracji strzeleckiej na U. S. B.

Wracając z odczytu prof. Rybarskiego, zaszedłem na inaugurację Akad. Oddz. Związku Strzeleckiego, która to uroczystość zapowiadała od kilku tygodni wielkie afisze. Już wchodząc do przedziałka uniwersyteckiego zauważyłem w szatni mnóstwo oficerów i galonami, oraz wiele wykwintnych kapeluszy cywilnych. Pomyślałem sobie — nie codzienna to musi być uroczystość! Wchodząc dalej usłyszałem rozkoszne dźwięki orkiestry. W sali Sniadeckich prawie wszystkie miejsca siedzące były zajęte przez dostojne grono gości. Kogo tam nie było! Wszyscy z wyjątkiem... studentów. Dziwna uroczystość akademicka, urzędowa bądź co bądź dla studentów i „być może” mająca na celu zachęcenie „rycersko” nastrojonych akademików do zaciągania się pod znak „Strzelca”.

Komunikat.

Zarząd Młodzieży Wszepolskiej na walnym zgromadzeniu w dniu 26 b. m. ukonstytuował się następująco: prezes — kol. Pocarowski, wiceprezes — kol. Miedzobłocki, sekretarz — kol. Brański, skarbnik — kol. Giecwicz i gospodarz — kol. Sobolewski.

W skład komisji rewizyjnej weszli kol. kol. Medyński, Misiewicz i Korejwo, zaś do sądu koleżeńkiego kol. Łaszkiwicz, Kuzński i Drodzowski.

W uchwałach swoich walnego zgromadzenia Młodzieży Wszepolskiej postanowiło wyrazić podziękowanie kuratorowi prof. Kowarnickiemu, prof. Glixelemu, seniorowi Syniewskiemu i seniorowi Kownackiemu za nadzwyczajne i wyjątkowe usposobienie się do naszej organizacji.

Równocześnie Zarząd zawiadoma, że wznawiamy w tym roku tygodniowe zebrania dyskusyjne, które będą się odbywały w każdą środę o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym. Obecność członków obowiązkowa.

W salonach „Ogniska Akademickiego” dnia 1 lutego dziesięć Wszepolska urzędująca dancing towarzyski. Wstęp za okazaniem legitymacji akademickiej 1 zł., dla gości za kartą wstępu 2 zł.

Po premierze wystąpił jeden z pułkowników i wygłosił referat na temat „Bitwa pod Warszawą”. Feliks Bednarek.

W. S. L. N. B. Ł. W.

W ciepłym promieniu „radosnej wórczości” wyrósł przed dwoma laty siedmioliterowy dziwioląg W. S. L. N. B. Ł. W., o którym wajemniczeni powiadali, że jest to Wyższa szkoła Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. Jednym słowem drugi uniwersytet w Wilnie.

Potęga narodu opiera się na solidarności. Pogłębiający różnice stanowe, grupowe czy klasowe jest szkodnikiem.

Zebrało się kilkudziesięciu słuchaczy — trochę studentów U. S. B., dwie sroki trzymających za ogon, trochę nauczycieli, kilku wojskowych, najwięcej zaś urzędników z administracji (bo to jest dobrze widziane przez „zwierzchność”) i sporo wreszcie „bez określonego zajęcia” (czyt. przedewszystkiem bez maturoj). W tej ostatniej grupie przeważają niewiasty. Rozmawiałem właśnie niedawno z taką „studentką”. Skończyła liceum, a ponieważ z 6 klasami nie przyjmują do uniwersytetu, więc co miała robić, kiedy u rodziców na wsi nudno...

Wielki brak ubrań i obuwia daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie takich dobiurów św. Wincentego, Miłnowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie. Zarząd.

— Jakże ma pani możliwości po skończeniu „instytutu”? — pytam ją kiedyś. — Och, proszę pana, mogę zostać starostą lub wojewodą na kresach wschodnich, czy nawet konsulem w którymś z państw bałtyckich — wyrecytowała szybko.

Wielki brak ubrań i obuwia daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie takich dobiurów św. Wincentego, Miłnowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie. Zarząd.

— Chyba starościana, czy wojewodzina... odparłem nieśmiało. — Była oburzona, że ja żartuję, kiedy ona myśli poważnie.

Wielki brak ubrań i obuwia daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie takich dobiurów św. Wincentego, Miłnowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie. Zarząd.

Jaki jest cel tego „instytutu”? Statut w art. 1 mówi, że W. S. L. N. B. Ł. W. „ma za zadanie krzewić nauki i umiejętności, związane ze stanem obecnym i historią ziem i formacji państwowych, położonych między morzem Czarnym a Bałtykiem oraz ludów, te-

Wielki brak ubrań i obuwia daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie takich dobiurów św. Wincentego, Miłnowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie. Zarząd.

— Chyba starościana, czy wojewodzina... odparłem nieśmiało. — Była oburzona, że ja żartuję, kiedy ona myśli poważnie.

Wielki brak ubrań i obuwia daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie takich dobiurów św. Wincentego, Miłnowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie. Zarząd.

Jaki jest cel tego „instytutu”? Statut w art. 1 mówi, że W. S. L. N. B. Ł. W. „ma za zadanie krzewić nauki i umiejętności, związane ze stanem obecnym i historią ziem i formacji państwowych, położonych między morzem Czarnym a Bałtykiem oraz ludów, te-

Wielki brak ubrań i obuwia daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie takich dobiurów św. Wincentego, Miłnowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie. Zarząd.

Siemaszko. Nie wystarczy mieć przekonania — trzeba działać.

Wielka Polska wymaga istnienia wielu charakterów — praca w tym kierunku jest bodaj najważniejsza i to nie tylko w łonie organizacji akademickich, lecz i w społeczeństwie.

Wielka Polska wymaga istnienia wielu charakterów — praca w tym kierunku jest bodaj najważniejsza i to nie tylko w łonie organizacji akademickich, lecz i w społeczeństwie.

Wielka Polska wymaga istnienia wielu charakterów — praca w tym kierunku jest bodaj najważniejsza i to nie tylko w łonie organizacji akademickich, lecz i w społeczeństwie.

Wielka Polska wymaga istnienia wielu charakterów — praca w tym kierunku jest bodaj najważniejsza i to nie tylko w łonie organizacji akademickich, lecz i w społeczeństwie.

DŹWIĘKOWE KINO «REWJA»
Sala Miejska
Ostrobramska 8.

DZIŚ! Film BIAŁY ŚLAD
Program sceniczny obejmie teńce góralskie (balet R. Radwana) — Pieśń Sabalowa i okolicznościowe dialogi w kompozycji i wykonaniu prof. Ludwiga i Hendrychówny.

DZIŚ! PENSJONAT „ORLIK” ZAKOPANE
ul. Piłsudskiego, Tel. L. 716.
Nowy, murywany z pełnym komfortem, centralnym ogrzewaniem, ciepłą i zimną wodą bieżącą w każdym pokoju. Terasa, balkony. Piękne położenie, ogród, las.
Przyjmuje się tylko zupełnie zdrowych.
283 - (1) - m

ZGUBY
Książk. wojsk. L. 663.07
roczn. 1907 wyd. przez P.K.U. Postawy i dow. osob. wyd. przez Starostwo Dziśnieńskie z dn. 2.V. 29 r. L. 1038 na imię Aleksandra Klimko, zam. w Zaszczepku gm. Holubice, un. się.

DŹWIĘKOWE KINO-TEATR «HELIOS»
ul. Wileńska 38.

Tylko jeszcze **DZIŚ!** jako „DZIELNI WOJACY”. Już jutro inauguracyjna Premiera!
NA SCENIE: Gościnne występy znanych artystów Teatrów „Morskie Oko” i „Qui pro quo”
stawa BELSKI niezrównany wykonawca piosenek charakter. — Siew — Humor — Aktualia etc. — NA EKRAPIE: Sobowót head i Gary Cooper. — W przeboju światowym Film ten osiągnął najw. sukces na ekranach Ameryki i Europy. — Ceny przystępne. — Seanse o godzinie 4, 6, 8 i 10,20

Zakład wyrobów artystycznych z metalu JÓZEF SIWICKI
Wilno, ul. Zamkowa 7 (w podwórzu)
Wykonuje wszelkie roboty jak np.: Kościelne: ciałce, cymbory, monstrancje, kielichy, krzyże, obrzeży i t. p. Salonowe: żyrandole, kande labry, ubory do mebli i t. p. Stolowe: łyżki, noże, widelce, tace i t. p. Roboty nowe, odnawianie, złoczenie, srebrzenie, oksydowanie, patynowanie. Na żądanie wysyłamy niezwłocznie przedstawicieli firmy.

SPRAWY MAJĄTKOWE
Pożyczka na hipotece 5,000 zł. za posadę administratora majątku rolnego, albo wierzyciel majątek do 200 ha. z inventarzem. Zgłoszenia kierować pod adresem: Lidia skrzynka pocztowa 77 955-1

DŹWIĘKOWE KINO CASINO
Wielka 47. tel. 15-47.

CENY NA WSZYSTKIE SEANSE ZNACZNIE ZNIŻONE.
«RAJSKI PTAK» genialnego króla reżyserów KINGA VIDORA z udziałem dawno nie widzianej DOLORES DEL RIO Przepiękne oryginalne pieśni miłosne dźwiękowe. Początek seansów o godz.: 4, 6, 8 i 10,20 w dniu świąt i soboty o g. 2-ej.

GARBARNIA skóór króliczych, baranich i innych,
w mieście powiatowym (Wielkopolska) z całym urządzeniem jest korzystnie do wydzierżawienia lub sprzedania.
Zgłoszenia proszę kierować do Redakcji „Dziennika” pod „Garbarnia”. — 0

DRUKI PILNE:
BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA DUKARNIA I NTROLOGIATORNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-44. CENY NISKIE

DŹWIĘK. KINO-TEATR «PAN»
ul. WIELKA 42. Tel. 5-28.

D Z I S I Wielka sensacja dla Wilna! Najwspanialszy podwójny program: Po raz pierwszy dwa słynni bracia, ulubieńcy publiczności **JOHN i LIONEL BARRYMORE** występują razem w świetnym filmie «Arsene Lupin» (Dzentalen — Wamyrwacz). Z powodu ogromnego powodzenia został utrzymany jeszcze na 2 dni jako nadprogram najwspanialszy film Rene Claira „Niech żyje wolność”. — Miłośnicy kina, skorzystajcie z okazji. — Początek o 2-ej.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD»
MICKIEWICZA Nr. 22. tel. 15-28.

Dziś! Perla humoru i wesołości z udziałem znanego wszystkim „C. K. Feldmarszałek” i „On i Jego siostra” **VLASTA BURJANA** w obrazie p. t.: «**POD KURATELĄ**». Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,20 w dniu świąt. o godz. 2-aj.

WINA
ORYGINALNE FRANCUSKIE, BIAŁE NA KRUSZON
Entre deux Mers — but. zł. 3,85
Graves — — — — — 4,80
Targon Schroeder & Schiller CZERWONE
na GLUEHWEIN
Bordeaux-Superior — but. zł. 3,85
Rumunskie, Muskat, Deserowe „ 3,80
oraz wielki wybór odcieżalych win
wyższych gatunków i spirytusów
poleca
D/H Stanisław BANEL i S-ka
ul. Mickiewicza 23 tel. 8-49.
— NA BALE I ZARAWY dajemy towar na KOMIS.

Ogłoszenie.
Przewodniczący Wydziału VI Cywilnego Sądu Okręgowego w Wilnie niniejszym ogłasza. iż w dniu 11 lutego 1933 roku o godzinie 11-ej w tymże Sądzie będzie rozpoznawana sprawa Ancuty Eugenjusza o odroczenie wypłat. — (Spr. Nr. Z-2611-32)
Wszyscy wierzyciele wspomnianego Ancuty Eugenjusza mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.
Przewodniczący Wydziału (—) podpis nieczytelny.
St. Sekretarz (—) podpis nieczytelny.

RÓŻNE
Zgoda.
Nieśmiały Jan zdobył się wreszcie na odwagę i oświadczył pannie Aurelii przez telefon.
— Hello, panna Aurelia?
— Przy aparacie.
— Czy zgodzi się pani zostać moją żoną?
— Chętnie. A z kim mam przyjemność?

PRACA
Rządca (ekonom) rolny z wieloletnią praktyką w dobrach Wielko-Socjalistycznych, żonaty, lat 35, z małą rodziną, wyznaczał skromny wy — posiadał posady na ordynacji, albo dzierżawy małego folwarku z inventarzem. Laskawe oferty: Poczta Mejszagoła, majątek Joda. Krzywiec. 948-2

Wszelkie roboty
kuśnierskie i czapki karakulowe wykonuje najtaniej pracownia chrześcijańska ul. Królewicza 3-3. — 3gr.